



I. Z życia wzięte, pytanie „mieć? czy być?”:

W telewizyjnej wypowiedzi (program *W tyle wizji*) na temat świętowania niedziel i zakazu handlu w niedzielę bardzo trafnie wyraziła się telefonująca do programu pani, podkreślająca, iż ci, którzy twierdzą, że rodzina może się w niedziele integrować także w supermarkecie, są w błędzie, bo w supermarkecie, w sali koncertowej czy na stadionie można się integrować tylko na poziomie *mieć* (także w sensie: *mieć dostęp do dóbr kultury*) i chodzi tu wyłącznie o *jakość, komfort życia*, natomiast integracja na poziomie *być* (*wartość życia*) może być realizowana tylko w domu, kościele i szkole

II. Być wielkodusznym i wyrozumiałym:

Wiele mówi się dzisiaj o kryzysie duchowym współczesnego człowieka. Kryzys ten widoczny jest w życiu społecznym. W związku z tym wzmiankuje się o kryzysie cywilizacyjnym. Wyrazem tego kryzysu jest między innymi utylitaryzm. Utylitaryzm - według Jana Pawła II - to postawa cywilizacyjna polegająca na tym, że osoby stają się przedmiotem użycia, podobnie jak używa się rzeczy. Na gruncie takiej cywilizacji kobieta bywa przedmiotem dla mężczyzny, dzieci zaś stają się przeszkodą dla rodziców, a rodzina jest instytucją ograniczającą wolność swoich członków.

Konsekwencją utylitaryzmu jest postawa konsumpcyjna. Upatruje ona szczęście człowieka w użyciu, a jego wartość ocenia na podstawie tego, co zdołał posiadać, co ma. Liczy się pieniądz i zysk, a najbardziej pożądana staje się kariera zawodowa. Taka postawa jest wyrazem nieporządku, w którym więcej znaczy „mieć” niż „być”. Człowiek nastawiony konsumpcyjnie gubi w użyciu pełny wymiar swego człowieczeństwa, gubi poczucie głębszego sensu życia. Taka postawa prowadzi do tzw. mentalności roszczeniowej. Człowiekowi współczesnemu wszystko się należy, do wszystkiego ma prawo. Niestety, takie życiowe nastawienie nie rozwija postaw twórczych we współczesnym świecie, nie prowadzi do postawy altruizmu, a sprzyjają jedynie różnorodnym formom indywidualnego czy zbiorowego egoizmu. Ów indywidualizm to koncepcja etyczna, która na piedestale stawia jednostkę, uznając ją za największe dobro.

Wielokrotnie w koncepcjach etycznych indywidualizm jest łączony z pojęciem egoizmu, który zakłada wykonywanie czynności, jakie przynoszą korzyści jednostce. Czynimy więc tylko to, co leży w naszym interesie, co jest dobre dla nas. W takiej sytuacji bez wątpienia zatracą się w człowieku poczucie służby społecznej. Takiej postawie sprzeciwia się nauczanie Pana Jezusa i całego Kościoła. Chrystus wzywa swoich wyznawców do realizacji miłości. Miłość zobowiązuje zaś do wielkoduszności, do łaskawości wobec Boga i swoich bliźnich, gdyż: „Miłość jest cierpliwa” (1 Kor 13, 4).

Słowo Boże zaleca, abyśmy byli wzajemnie uprzejmi: „Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi...” (Ef 4, 32). Uprzejmość powinna uwidocznić się w delikatności, szlachetnej i niesamolubnej grzeczności. Wielu uważa okazywanie uczuć za słabość i zachowują rezerwę, która odpycha partnera oraz hamuje wszelką serdeczność. Gdy się tłumie szlachetne porwy, one zamierają, a serce pustoszeje i staje się zimne. Mamy wystrzegać się tego błędu. Należy, jak mówi Pismo Święte, z pomocą Bożą zmieniać „serca kamienne w serca z ciała” (Ez 36, 26).

Uprzejmość, dobroć, łaskawość to także cechy naszego postępowania wobec bliźnich, którzy popełniają błędy. Bóg mógłby surowo obchodzić się z naszymi wadami, ale traktuje nas jak ojciec miłujący swoje dziecko, które się uczy (zob. Oz 11, 1-4). Upominanie z uprzejmością, z dobrocią i łaskawością jest chyba najważniejszą oznaką szlachetności charakteru. Jakkolwiek musimy być stanowczymi w napominaniu, nie powinniśmy być niemili w postępowaniu wobec bliźnich, bez względu na ich wady i popełniane błędy. W tej materii nie należy jednak mylić wyrozumiałości z pobłażliwością. Ta pierwsza wynika ze znajomości realiów i ułomności natury ludzkiej, ta druga stanowi przejaw konformizmu, wygodnictwa i lenistwa duchowego.

Bardzo często słowa „wielkoduszność”, „wielkodusznie” pojawiają się w nauczaniu papieża Franciszka. Wielkoduszność jest cnotą, doskonałością, która - podobnie jak odwaga - czyni nas zdolnymi do czynienia czegoś wielkiego dochodzenia do czegoś tak wzniosłego, że przekracza to nasze ludzkie siły. Jako najlepszy przykład można tu podać dążenie do zbawienia wiecznego, którego nikt sam w oparciu o swoje naturalne uzdolnienia osiągnąć nie może, gdyż nie potrafimy swoimi siłami doprowadzić człowieka do wiary i do zjednoczenia z Chrystusem, bo do tego niezbędna jest łaska, współpraca z Duchem Świętym. Potrzebna jest wielkoduszność, abyśmy poszukiwali i odnaleźli doskonałość większą niż ludzka, bo na wzór doskonałości Ojca, który jest w niebie (Mt 5, 48). Wielkoduszność jest także, co podkreślał ojciec święty Jan Paweł II, ustawiczną potrzebą przerastania samego siebie, co chroni nasze życie przed zrutynizowaniem, bezdusnością wobec bliźnich, popadaniem w apatię czy zniechęcenie. Jest ona z całą pewnością niegodzeniem się na sztampowość naszego życia – przykładem jest św. Stanisław Kostka.

Wielkoduszność trzeba umacniać oraz powiększać. Wzrasta ona wraz z naszą pokorą i wiarą w obecność i moc Chrystusa zmartwychwstałego. Według papieża Franciszka wielkoduszność jest darem, więcej - jest cnotą. „Chrześcijanin jest wspaniałomyślny, nie może być małoduszny: jest wielkoduszny. To właśnie wielkoduszność jest cnotą oddechu, jest cnotą podążania zawsze naprzód, ale w pełni Ducha Świętego”.

Wielkoduszność wyraża się w darowaniu winy naszym winowajcom. Nie jest on lekceważeniem zła, porzuceniem sprawiedliwości. Wielkoduszność to, co złe, umie przemienić w dar dobroci, bowiem „darować komuś coś” w polszczyźnie, to i przebaczyć, i obdarować. Uczynek miłosierdzia to nasza osobista decyzja, nasz czyn, nasz dar, który komuś wcale się nie należy, na który ktoś może nie zasługuje, a my ten czyn i ten dar ofiarujemy mu chętnie, choć chętnie nie znaczy z łatwością. Chętnie - czyli nie ociągając się, z radosną chęcią uczynienia czegoś dobrego.

Wielkoduszność wyrażamy także poprzez rozmowę z bliźnimi: osoby starsze, dorośli, młodzież i dzieci. Tak wielu problemów, uraz, napięć i otwartych konfliktów można by uniknąć, gdybyśmy ostrożniej dobierali słowa i sposób ich wypowiedziania.

III. Wnioski i postulaty pastoralne:

1. W życiu należy kierować się ewangeliczną miłością wobec Boga i człowieka. Wyrazem tego będzie wielkoduszność wobec każdego, a zwłaszcza wobec osób potrzebujących. Wielkoduszność nie jest słabością człowieka, wręcz odwrotnie, stanowi o jego duchowej sile. Upominanie z uprzejmością, dobrotliwością i łaskawością jest chyba najważniejszą oznaką szlachetności charakteru.

2. Pamiętać należy o tym, że wielkoduszność jest darem Ducha Świętego, jego owocem. Jest ona także cnotą, która wymaga ciągłej praktyki. Ma być sprawnością człowieka wierzącego. Należy się o nią także modlić. Zauważmy także, że wielkoduszność nie jest lekceważeniem zła, porzuceniem sprawiedliwości. Wielkoduszność to, co złe, umie przemienić w dar dobroci. Powinna być adresowana nie tylko do przyjaciół, ale nade wszystko do nieprzyjaciół. W związku z tym wymaga umiejętności przebaczenia i niewypominania doznanych krzywd. Nie znaczy to, że te krzywdy winniśmy zapomnieć. Należy o nich pamiętać, chociażby po to, by samemu nie zachowywać się w podobny sposób.

3. W całym swoim postępowaniu indywidualnym i społecznym należy się kierować wyrozumiałością. Ona też powinna określać ludzkie gesty i słowa. Ludzka mowa powinna być nacechowana wyrozumiałością, uprzejmością i dobrocią. W wychowaniu należy pamiętać o jej wartości i wychowywać do niej dzieci i młodzież. Nie wolno jednak nigdy utożsamiać dobroduszości z naiwnością; autentyczna dobroduszość rodzi zawsze szacunek, naiwność - branie wszystkiego za dobrą monetę. Infantylność naraża na śmieszność i brak skuteczności w postępowaniu.


4. Wszystko, co czynimy w życiu rodzinnym, parafialnym i społecznym, powinno być nacechowane wielkodusznością. Nie możemy inaczej potwierdzać swojej wiary w Boga. Należy zawsze, pytać Boga: „Panie, co jeszcze mogę dla Ciebie zrobić? Jak powinienem udoskonalić i zintensyfikować swoje działanie?”

5. Trzeba pytać o realizację cnót wielkoduszności, wyrozumiałości i dobroduszości w codziennym rachunku sumienia i rozliczać się z postępu w ich rozwijaniu przy okazji każdorazowej spowiedzi. Nie wystarczy wyrzucać sobie wszelkich zaniedbań i niekonsekwencji odnoszących się do tych cnót, ale musimy się zastanawiać, co należy zrobić, abyśmy się w nich jeszcze bardziej doskonalili.

6. Potrzebny jest także namysł, w jaki sposób te cnoty wprowadzać w codzienne życie Akcji Katolickiej. Chodzi tutaj zarówno o klimat wzajemnych odniesień członków parafialnej wspólnoty Akcji Katolickiej, jak i o ich zewnętrzne oddziaływanie na różne środowiska. „We wzmroście chrześcijaństwa czynniki środowiskowe są tak samo ważne jak instytucjonalne i dlatego podstawową troską [...] powinno być tworzenie środowisk chrześcijańskich, a nie tylko reforma instytucji kościelnych”.

7. W duchu wielkodusznej dobroci należy współpracować z innymi grupami w parafii. Obowiązuje tu ewangeliczna zasada: „Kto nie jest przeciw nam, ten jest z nami” (por. Mk 9, 40). To właśnie wielkoduszność prowadzi do nieustannej wymiany doświadczeń apostołskich i czyni bardziej skutecznymi oddziaływania różnych wspólnot kościelnych. Wyrazem takiej współpracy, kiedy przeżywamy rok duszpasterski poświęcony Duchowi Świętemu, może być zorganizowanie i zaproszenie przez POAK innych grup parafialnych na nabożeństwo, jakim jest Koronka do Ducha Świętego. Nabożeństwo to może być połączone z nowenną przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego.

Króluj nam Chryste! - ks. Roman

 <p>KORONKA KU CZCI DUCHA ŚWIĘTEGO</p> <p><u>Krzyżyk</u> W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen</p> <p><u>Koralik po krzyżyku</u> Wierzę w Boga Ojca... oraz Przybądź, Duchu Święty, spuść z niebiosów wzięty Światła Twego strumień...</p>	<p><u>Siedem części po trzy koraliki</u></p> <p>1. Bądź uwielbiony, Boże Duchu Święty i przyjdź do nas w darze Mądrości. + Ojcie nasz..., + Zdrowaś Maryjo..., + Chwała Ojcu...,</p> <p>2. Bądź uwielbiony, Boże Duchu Święty i przyjdź do nas w darze Rozumu. + Ojcie nasz..., + Zdrowaś Maryjo..., + Chwała Ojcu...,</p> <p>3. Bądź uwielbiony, Boże Duchu Święty i przyjdź do nas w darze Rady. + Ojcie nasz..., + Zdrowaś Maryjo..., + Chwała Ojcu...,</p> <p>4. Bądź uwielbiony, Boże Duchu Święty i przyjdź do</p>	<p>Nas w darze Męstwa. + Ojcie nasz..., + Zdrowaś Maryjo..., + Chwała Ojcu...,</p> <p>5. Bądź uwielbiony, Boże Duchu Święty i przyjdź do nas w darze Umiejętności. + Ojcie nasz..., + Zdrowaś Maryjo..., + Chwała Ojcu...,</p> <p>6. Bądź uwielbiony, Boże Duchu Święty i przyjdź do nas w darze Pobożności. + Ojcie nasz..., + Zdrowaś Maryjo..., + Chwała Ojcu...,</p> <p>7. Bądź uwielbiony, Boże Duchu Święty i przyjdź do nas w darze Bojaźni Bożej. + Ojcie nasz..., + Zdrowaś</p>	<p>Maryjo..., + Chwała Ojcu...,</p> <p><u>Zakończenie</u> P: Zeslij Ducha Twego, Panie, a powstanie życie, W: I odnowisz oblicze ziemi.</p> <p>Módlmy się. Boże, Tyś pouczył serca wiernych światłem Ducha Świętego: daj nam w tymże Duchu poznać, co jest prawe i Jego pociechą zawsze się radować. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.</p> <p>P: Niepokalana Oblubienico Ducha Świętego, W: Módl się za nami.</p>
---	--	--	--